

Andrzej ŁUKASIK

Metafizyka fizyka

Metaphysics of the Physicist

Książka Juliusza Hibnera *O rozstrzygalności dwóch nierozstrzygalnych kontrowersji*¹ stanowi próbę rozstrzygnięcia sporu między realizmem a idealizmem metafizycznym.² Niniejszy artykuł jest natomiast polemiką z zasadniczymi tezami sformułowanymi przez jej autora.

Spór o istnienie świata transcendentnego wobec świadomości, związany z Kartezjańską filozofią *cogito* i wynikającą z niej możliwością uczynienia z myśli zamkniętej dziedziny ontycznej, jakkolwiek okrzyknięty przez niektórych „skandalem w filozofii”, odgrywa w tak zwanej filozofii nowożytnej i współczesnej rolę istotną, stąd każda próba podjęcia tematu wydaje się godna odnotowania. Tym bardziej, jeżeli jest ona podjęta nie przez zawodowego filozofa, ale przez przedstawiciela podstawowej nauki przyrodniczej, w której postęp w poznawaniu świata jest w ciągu ostatnich trzech stuleci poza wszelkimi wątpliwościami (w przeciwieństwie do panujących obecnie opinii na temat postępu w filozofii), słowem — przez zawodowego fizyka. W istocie bowiem fizykowi chyba nie powinno być obojętne, czy bada coś, co jest, czy coś, czego obiektywnie nie ma.

¹ J. Hibner: *O rozstrzygalności dwóch nierozstrzygalnych kontrowersji*, Kraków 1987, s. 130. Skrócona wersja rozdziału IV książki *O kontrowersji między realizmem a idealizmem filozoficznym; czy o tym coś istotnego może powiedzieć nowoczesna fizyka?* została również opublikowana jako artykuł *O konsekwencjach teoriopoznawczych nierówności Bella*, „Studia Filozoficzne” 1987, 3 (256), s. 23–35.

² Używając konsekwentnie terminu „metafizyka” traktuję go w zasadzie jako synonim „ontologii”. Znana w filozofii współczesnej problematyka odróżnienia metafizyki od ontologii i wzajemnych relacji między nimi jest znacznie bardziej skomplikowana i wykracza poza ramy tej polemiki.

Autor problem ten nie tylko podejmuje, ale utrzymuje ponadto, że opierając się na rezultatach współczesnej fizyki, w szczególności zaś mechaniki kwantowej, problem ten rozwiązał definitywnie i ostatecznie. I to na korzyść stanowiska... idealistycznego! Jest to rezultat dosyć osobliwy, albowiem w sporze realizmu z idealizmem metafizycznym (subiektywnym) filozofowie argumentujący za stanowiskiem realistycznym wielokrotnie powoływali się właśnie na osiągnięcia nauk przyrodniczych, a zwłaszcza fizyki, prawie nigdy natomiast z pozycji nauk przyrodniczych nie broniono subiektywnego idealizmu metafizycznego. Idealistyczne stanowisko charakterystyczne było raczej dla subiektywistycznie nastawionych filozofii, upatrujących punkt wyjścia dla swoich rozważań nie w badaniach dotyczących obiektywnego świata, ale w analizach świadomości poznającego podmiotu. Co prawda, sytuacja nieco się zmieniła z chwilą sformułowania mechaniki kwantowej i kopenhaskiej interpretacji teorii kwantów, przy czym, po okresie pozytywistycznej wstrzeźliwości uczonych XIX wieku w kwestiach filozoficznych, współcześnie nasila się zjawisko filozofowania „z pozycji nauk przyrodniczych”. Dotyczy to przede wszystkim filozoficznych podstaw i konsekwencji teorii względności oraz mechaniki kwantowej, a rozmaite filozoficzne (przynajmniej w założeniu) interpretacje teorii kwantów czynione są przez tak zwanych „filozofujących fizyków”. Książka Juliusza Hibnera stanowi przykład tego interesującego zjawiska. Jej część (ową „drugą kontrowersję”) stanowi próba rozstrzygnięcia „kontrowersji między teologią a naukami przyrodniczymi”³, jednakże problem ten w niniejszej polemice całkowicie pomijam, nie czując się wystarczająco kompetentny w „sprawach boskich”.

Aby przekonać się, jak wygląda ta metafizyka uprawiana przez fizyka, przeanalizujemy metodę, jaką przyjął autor w celu rozstrzygnięcia problemu, ponieważ, jak sam stwierdza: „Okazuje się, że fizyka jest w stanie powiedzieć coś zasadniczo nowego i rozstrzygającego w takim *par excellence* filozoficznym problemie, jakim jest kontrowersja: realizm a idealizm filozoficzny”.⁴

Już sam punkt wyjścia budzi poważne zastrzeżenia, ponieważ wydaje się, że problem metafizyczny *ex definitione* przekracza kompetencje fizyki, a zatem fizyka jako taka nie tylko nic nowego, ale w ogóle nic sensownego nie jest w stanie na ten temat powiedzieć. Pewną stosowną uwagę zamieszcza autor pisząc: „Fakt, że mechanika kwantowa nie rozstrzygnęła kontrowersji realizm–idealizm, wydawał się zrozumiały, bo sądzono, że po to, aby fizyka mogła rozstrzygnąć dylemat z definicji metafizyczny, musiałaby wyjść

³ Hibner: *O rozstrzygalności...*, s. 107 i n.

⁴ *Ibid.*, s. 15.

poza granice fizyki i w ten sposób w jakimś sensie przestałaby być fizyką”.⁵ Trudno jednakże zrozumieć, dlaczego autor użył w tej wypowiedzi czasu przeszłego, co sugeruje, że współcześnie powszechnie sądzi się, że problemy metafizyczne mogą być rozwiązywane przez nauki szczegółowe, w tym przede wszystkim przez fizykę. Warunkiem podjęcia sporu „realizm–idealizm”, a tym samym uznania tego sporu za sensowny (z czym niektórzy filozofowie w ogóle się nie zgadzają, traktując go jako pseudoproblem) jest rozróżnienie między zależnym a niezależnym od świadomości istnieniem świata realnego, a tym samym uznanie zasadniczej niepewności istnienia świata transcendentnego wobec świadomości, w znaczeniu istnienia zasadniczej możliwości wątplenia o jego istnieniu lub uposażeniu. Dlaczego nauki szczegółowe nie mogą bezpośrednio rozstrzygnąć sporu „realizm–idealizm” w jasny sposób argumentuje m.in. R. Ingarden pisząc, iż „(...) mogą one nas jedynie poczyć dokładniej niż codzienne doświadczenie, jakie fakty i prawidłowości występują w obrębie świata, ale nie mogą być nam przydatne w chwili, gdy chcemy rozstrzygnąć pytanie, czy świat realny w ogóle istnieje i co to w ogóle znaczy, że istnieje, i jak istnieje. (...) sam zrząd zagadnienia stanowiącego jądro sporu między idealizmem i realizmem wykracza poza granice nauk szczegółowych i domaga się innego w swej istocie sposobu badania, a to właśnie dlatego, że nauki przyrodnicze (szerzej: nauki o faktach w obrębie świata rzeczywistego) opierają się na doświadczeniu, które w wyjściowej fazie rozważań filozoficznych nad tą sprawą zostało poddane w wątpliwość”.⁶

Jeżeli Juliusz Hibner mimo to próbuje rozstrzygnąć spór „realizm–idealizm” opierając się właśnie na doświadczeniu, to prawdopodobnie nie zgadza się z wyżej przedstawionym stanowiskiem, jednakże nie przytacza na ten temat żadnych argumentów. Aby prześledzić tok rozumowania autora uznajmy zatem kompetencje poszczególnych dyscyplin wiedzy chwilowo za zawieszone i traktując analizowaną książkę jako filozoficzną, przypatrzmy się drodze, na jakiej rozstrzygnięcia sporu „realizm–idealizm” autor poszukuje.

Zamierzeniem autora jest „zbudowanie systemu rozważań i twierdzeń opartych na założeniach słuszności realizmu i doprowadzenie takiego systemu do bezspornych i nierozwiązywalnych sprzeczności; byłoby to dowodem niesłuszności realizmu, a więc słuszności idealizmu”.⁷ Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną niejasność w samym sposobie postawienia problemu w postaci opozycji „realizm–idealizm”. Otóż zarówno „realizm”, jak „idealizm” są pojęciami wieloznacznymi i można wyróżnić przynajmniej kilka

⁵ *Ibid.*, s. 11.

⁶ R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*, t. 1: *Ontologia egzystencjalna*, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1987, s. 32–33.

⁷ Hibner: *O rozstrzygalności...*, s. 64.

podstawowych znaczeń, w jakich każdy z nich może być używany.⁸ Przede wszystkim, odpowiednio do dwóch podstawowych dyscyplin filozoficznych — metafizyki i epistemologii, można mówić o idealizmie metafizycznym i idealizmie epistemologicznym. W obrębie pierwszego natomiast również istnieje wielość stanowisk określanых mianem „idealistycznych”. Dla przykładu można wymienić idealizm obiektywny, związany, historycznie rzecz biorąc, z imieniem Platona i znaczeniem, jakie nadał on terminowi „idea”; idealizm subiektywny (np. Berkeleya) związany ze znaczeniem, jakie pojęcie „idea” nabiera najpierw u Kartezjusza, a potem u empirystów brytyjskich — Locke’a, Berkeleya i Hume’a; spirytualizm również stanowi pewną formę idealizmu. W dziedzinie epistemologii także istnieje wielość stanowisk idealistycznych (np. epistemologiczny idealizm immanentny, transcendentálny)⁹ oraz realistycznych (np. realizm naiwny, krytyczny).¹⁰ Mówi się także o idealizmie aksjologicznym, moralnym.

Przedstawione wyżej przykłady oczywiście nie wyczerpują wszystkich znaczeń terminów „idealizm” i „realizm”, ale wynika z nich jasno, że terminy te dalekie są od jednoznaczności, a zatem istnieje wiele różnych stanowisk, które uznaje się za przeciwstawne wobec realizmu albo idealizmu.¹¹ W związku z tym również sam spór realizmu z idealizmem zachowuje swoją wieloznaczność i wielopłaszczyznowość. Faktu tego wydaje się nie dostrzegać autor posługując się nieprecyzyjnym sformułowaniem „realizm–idealizm filozoficzny”. Dodanie do opozycji „realizm–idealizm” epitetu „filozoficzny” niczego jeszcze nie wyjaśnia, ponieważ zarówno realizm, jak idealizm są w zasadzie stanowiskami właśnie filozoficznymi, co nie zmienia wieloznaczności opozycji. Bliższe określenie pojmowania przez autora „kontrowersji między realizmem a idealizmem filozoficznym” zawiera następujący fragment, w którym pisze on: „Fizyk realista uważa, że obiekty i zjawiska fizyczne charakteryzują się parametrami (które mogą być nieznane lub wręcz nieobserwowalne w danym doświadczeniu), i to niezależnie od aktu obserwacji i obserwatora. Fizyk idealista uważa, że obiekty i zjawiska fizyczne posiadają parametry tylko wtedy, gdy są obserwowane; wartość parametrów przed lub po akcji obserwacji to zbiór słów, które nic nie znaczą. Takiego rodzaju idealizm jest

⁸ Por. co na ten temat pisze np. Ingarden: *op. cit.*, s. 15 i n.

⁹ Szerzej na ten temat zob. np. K. Ajdukiewicz: *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Warszawa 1983, s. 76–98.

¹⁰ Zob. np. M. Hempoliński: *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, Warszawa 1989, s. 455 i n.

¹¹ Częstokroć za przeciwieństwo idealizmu uznaje się nie realizm, ale materializm, uznając jednocześnie taką opozycję za podstawowy problem filozofii (ontologii). Por. co na ten temat pisze Z. Cackowski: *Zasadnicze zagadnienia filozofii*, Warszawa 1989, s. 100 i n., także s. 119.

nie tylko sprzeczny, ale też przeciwstawny realizmowi i w tym sensie można go nazwać neopozytywizmem albo jeszcze lepiej — arealizmem. Arealizm jest koncepcją idealistyczną, ale nie w wydaniu klasycznym lub krańcowym, który orzeka, że świat zewnętrzny istnieje tylko w naszej świadomości”.¹² W tym znaczeniu jest to zatem spór o to, czy przedmiotom świata transcendentnego (*resp.* fizycznego) można przypisać istnienie w sensie obiektywnym, tj. niezależnie od faktu ich postrzegania i świadomości postrzegającego podmiotu, a więc „spór o istnienie świata realnego”. Jak pisze Ingarden: „ostatecznie dokładnie tego świata, który jest nam w bezpośrednim doświadczeniu dany w postaci niezliczonych rzeczy, procesów i zdarzeń i który zawiera w sobie zarówno istności czysto materialne, jak i psychofizyczne indywidua”.¹³ W tej postaci jest to zatem spór między metafizycznym idealizmem subiektywnym a metafizycznym realizmem. Oznacza to, że problematyka sporu „realizm–idealizm” została przez Hibnera znacznie zawężona tylko do jednej z jego wersji. Jednakże nawet w tak wąskim rozumieniu nie została ona ujęta w sposób zadowalający. Spór realizmu z idealizmem toczy się głównie na płaszczyźnie epistemologicznej w postaci sporu o przedmiot poznania (ściślej: o przedmiot poznania zmysłowego)¹⁴ określany mianem problemu transcendencji. Konsekwencje przeciwstawnych stanowisk — epistemologicznego realizmu i epistemologicznego idealizmu (w różnych wersjach) wykraczają jednakże poza dziedzinę epistemologii i mają charakter tez metafizycznych (w znaczeniu: dotyczących istnienia, a nie tylko przedmiotu poznania).¹⁵ Przedmiotem rozważań czyni natomiast autor wyłącznie owe konsekwencje całkowicie pomijając doniosłą problematykę epistemologiczną zawartą w sporze, a która jest *de facto* źródłem określonych stanowisk metafizycznych. W książce nie ma właściwie żadnych rozważań *stricto* epistemologicznych, przez co problematyka sporu (nawet w jego wąskim rozumieniu) jest ujęta w sposób bardzo fragmentaryczny i uproszczony.

W dalszej części polemiki — jeśli ma się ona odnosić wyłącznie do rozważań zawartych w książce Juliusza Hibnera, a nie do problematyki sporu „realizm–idealizm” w całej jego rozciągłości — wszystkie rozważania w niej zawarte zachowują swoją ważność jedynie w odniesieniu do sporu metafiz-

¹² Hibner: *O rozstrzygalności...*, s. 63.

¹³ Ingarden: *op. cit.*, t. 1, s. 18.

¹⁴ W teorii poznania istnieje również druga wersja sporu o przedmiot poznania, a mianowicie spór o przedmiot wiedzy ogólnej. Jest to tzw. spór o uniwersalia, w którym chociaż występują stanowiska „realistyczne” (np. skrajny realizm pojęciowy Platona i umiarkowany realizm pojęciowy Arystotelesa), to jednak jako taka opozycja „realizm–idealizm” w zasadzie tu nie występuje. Za stanowiska opozycyjne wobec tego realizmu (pojęciowego) uznaje się zwykle nominalizm i konceptualizm.

¹⁵ Hempoliński: *op. cit.*, s. 417.

zyczny realizm–metafizyczny idealizm subiektywny w wersji, jaką przedstawia autor. Pamiętając, że jest to wąskie i nie wyczerpujące całości zagadnienia jego ujęcie należy wyrazić również pewne wątpliwości odnośnie do proponowanej metody. Przede wszystkim trudno zgodzić się z twierdzeniem, że wykazanie niesłuszności realizmu jest jednocześnie dowodem słuszności idealizmu. Nawet doprowadzenie realizmu do „bezsportnych i nierozwiązywalnych sprzeczności”¹⁶ nie dowodzi jeszcze słuszności idealizmu.

Spór realizmu z idealizmem ma znacznie bardziej skomplikowaną postać — spór *par excellence* filozoficzny dotyczy bowiem przede wszystkim kwestii prawomocności przyjmowanych założeń wyjściowych a także znaczenia terminów podstawowych (jak na przykład „istnienie”) — i sprowadzenie go do prostej alternatywy zdań zdecydowanie wydaje się zbyt daleko idącym uproszczeniem. Poza tym, autor wydaje się nie dostrzegać, że logiczną konsekwencją metafizycznego idealizmu subiektywnego — o ile ma się on obejść bez założeń *ad hoc* (na przykład w postaci założenia obiektywnego istnienia *alter ego*) jest solipsyzm. Solipsyzm natomiast trudno traktować jako poważne stanowisko filozoficzne, ale raczej jako niemożliwy do rozwiązania paradoks, ponieważ przy założeniu *solus ipse sum* nie ma najmniejszego sensu na przykład pisać całej książki, ponieważ z założenia nie istnieje nikt, kto mógłby ją przeczytać, a nawet sama książka obiektywnie nie istnieje. Oczywiście niniejszej polemiki również wówczas nie ma.

Wracając do samej koncepcji rozstrzygnięcia sporu, podstawowy błąd autora, podważający całe jego rozumowanie, tkwi już w punkcie wyjścia, co w jasny sposób wykaże analiza następującego zdania, deklarującego przyjętą metodę. Autor pisze: „Stajemy więc na gruncie realizmu i głównie w oparciu o to założenie postaramy się otrzymać testowalny wynik ilościowy, tj. wynik porównywalny z wynikami doświadczenia. Taki test zadecyduje o zasadności naszych założeń, a przede wszystkim o zasadności założenia realizmu filozoficznego”.¹⁷ Gdyby zaakceptować tę propozycję *experimentum crucis*, czyli zaakceptować metodę rozstrzygnięcia sporu, to dalsze wywody — między innymi analizę paradoksu Einsteina, Podolsky’ego i Rosena oraz prosty i ciekawy sposób wyprowadzenia nierówności Bella — należałoby uznać za dość klarowne, i w sposób prawie jednoznaczny wynikałoby stąd, że — istotnie — realizmu metafizycznego utrzymać się nie da. Ale metody tej zaakceptować nie można, ponieważ jej sformułowanie zawiera wewnętrzną sprzeczność. Wbrew pozorom rozumowanie autora nie przebiega według schematu *modus tollendo tollens* $[(p \rightarrow q) \wedge \sim q] \rightarrow \sim p$, przy podstawieniu — jak

¹⁶ Hibner: *O rozstrzygalności...*, s. 64.

¹⁷ *Ibid.*, s. 65.

chce tego autor — za p — tezy realizmu metafizycznego, natomiast za q — zdania, które byłyby „testowalnym wynikiem ilościowym porównywalnym z wynikami doświadczenia”¹⁸, ale w ogóle żadnego sensownego schematu rozumowania nie zawiera, a to z następujących powodów.

Po pierwsze — spór ma być rozstrzygnięty doświadczalnie, ale spór ma charakter metafizyczny (*resp.* ontologiczny) i rozstrzygnięty doświadczalnie być nie może. Przede wszystkim dlatego, że jeżeli zakładamy stanowisko realizmu metafizycznego, które w pełniejszym sformułowaniu ma postać: „istnieje świat obiektywny, czyli transcendentny (zewnętrzny) i niezależny wobec świadomości. Rzeczywistość tego świata polega na tym, że istnieje on niezależnie od jakiegokolwiek podmiotu poznającego, a więc także niezależnie od aktów poznawczych podmiotu (aktów percepcji, aktów sądzenia i wszelkich innych aktów świadomości, w tym także aktów woli) i jako byt obiektywny nie może być opisany w kategoriach świadomości lub elementów (treści, składników) świadomości. Tak pojęty świat obiektywny jest przynajmniej w części światem fizycznym, materialnym”¹⁹ — to jeżeli chcielibyśmy spór rozstrzygnąć odwołując się do wyników doświadczenia (na przykład jakiegoś doświadczenia dokonanego w fizyce), jest to możliwe jedynie wówczas, gdy zakładamy tegoż doświadczenia prawomocność, tzn. gdy przyjmujemy, że doświadczenie informuje nas o rzeczywistych własnościach świata fizycznego (obiektywnego), co jest założeniem realizmu epistemologicznego. Realizm epistemologiczny zaś uznaje realne istnienie przedmiotów postrzeżenia zmysłowego, to znaczy istnienie tych przedmiotów niezależnie od podmiotu poznającego i faktu ich postrzegania, a więc koniecznie implikuje stanowisko realizmu metafizycznego. W przeciwnym wypadku, gdybyśmy chcieli połączyć tezę realizmu epistemologicznego (której przyjęcie należy uznać za konieczne, jeżeli chcemy problem rozstrzygnąć odwołując się do doświadczenia, tak jak to czyni autor) z tezą metafizycznego idealizmu subiektywnego, otrzymalibyśmy twierdzenie, że przedmiotem poznania są przedmioty istniejące obiektywnie (realizm epistemologiczny), które jednak obiektywnie nie istnieją (subiektywny idealizm metafizyczny), co jest jednak sprzecznością w najczystszej postaci. Zatem autor zakładając realizm metafizyczny musi jednocześnie przyjąć realizm epistemologiczny i *vice versa*, co oznacza, że doświadczenie nie może obalić realizmu metafizycznego. Ponieważ stanowiska realizmu epistemologicznego i metafizycznego implikują się wzajemnie²⁰, to gdybyśmy w doświadczeniu otrzymali wynik falsyfikujący realizm meta-

¹⁸ *Ibidem.*

¹⁹ Hempoliński: *op. cit.*, s. 417.

²⁰ Należy tu podkreślić, że cały czas chodzi jedynie o określoną wersję sporu, wyznaczoną przez przyjęte znaczenia terminów „realizm” i „idealizm”.

fizyczny, wynik ten falsyfikowałby jednocześnie stanowisko epistemologicznego realizmu, na którego podstawie przeprowadzono cały dowód. Tak więc, gdyby możliwe było doświadczalne uzyskanie konsekwencji falsyfikujących realizm metafizyczny, to konsekwencje te falsyfikowałyby jednocześnie sam dowód, przez co ów „dowód” w ogóle przestaje być dowodem, a całe rozumowanie staje się po prostu nieprawomocne jako oparte na ewidentnej sprzeczności.

Po wtóre — chcąc uniknąć przedstawionej wyżej sprzeczności w postaci koniunkcji epistemologicznego realizmu i subiektywnego idealizmu metafizycznego — należałoby zrezygnować ze stanowiska realizmu epistemologicznego przyjmując teoriopoznawczy idealizm, który daje się uzgodnić z subiektywnym idealizmem metafizycznym. Ale teza idealizmu epistemologicznego głosi, że przedmiotami postrzeżeń są immanentne przedmioty świadomości i nie ma żadnego prawomocnego przejścia do twierdzeń o świecie transcendentnym. Konsekwencje metafizyczne są natomiast takie, że przedmioty postrzeżeń zmysłowych nie istnieją obiektywnie, to znaczy niezależnie od faktu ich postrzegania przez podmiot, a ich „istnienie” polega jedynie na tym, że są postrzegane (*esse est percipi*) i w ten sposób idealizm subiektywny neguje tezę o istnieniu świata materialnego. Innymi słowy: dla idealizmu subiektywnego znaczenie słowa „istnieć” jest tożsame ze znaczeniem słów „być postrzeganym”, a w konsekwencji pojęcie „istnienia obiektywnego” w ogóle nie ma tu określonego sensu. Oznacza to — w odniesieniu do proponowanego przez autora schematu „dowodu” — że wówczas nie ma najmniejszego sensu przypisywać w założeniu obiektywnego istnienia „przedmiotom fizycznym”, ponieważ po prostu zupełnie wtedy nie wiadomo, co to znaczy, a więc w rezultacie nie wiadomo, co zakładamy, z czego wynika, że nie możemy nawet próbować tego falsyfikować. Konsekwentnie stojąc zatem na stanowisku epistemologicznego idealizmu niczego nie jesteśmy w stanie powiedzieć o **rzeczywistości obiektywnej**, a więc i o świecie materialnym, którym, jak się wydaje, jeszcze do niedawna zajmowała się fizyka. Nie ma wtedy żadnych teoretycznych podstaw do przyjęcia jego istnienia, a co za tym idzie — o żadnym doświadczeniu rozstrzygającym problem „realizm–idealizm” rozpatrywany w kategoriach prawdy i fałszu, to znaczy „jak jest naprawdę”, po prostu nie może być mowy. Według stanowiska idealizmu epistemologicznego autor w przeprowadzonym eksperymencie poznałby co najwyżej swe własne treści psychiczne, tj. immanentne przedmioty świadomości, (*resp.* pewne **konstrukcje umysłu**), co w żaden sposób nie uprawniałoby go do wypowiedzania się na temat świata transcendentnego, a więc i fizycznego. Teorie naukowe należałoby potraktować wówczas czysto instrumentalistycznie jako narzędzia sprawnego działania, których twierdzenia w ogóle nie pre-

tendują do miana „prawdziwych”. Taka jest zresztą konsekwencja rozwiązania paradoksu Einsteina, Podolsky’ego i Rosena podanego przez N. Bohra²¹, o którym to rozwiązaniu autor książki nawet nie wspomina.

Ergo — w pierwszym wypadku „empiryczne udowodnienie” fałszywości realizmu metafizycznego byłoby jednocześnie dowodem fałszywości przeprowadzonego dowodu, w drugim natomiast — doświadczenie nie mówi, „jak jest naprawdę”, a zatem zaproponowany przez autora sposób rozstrzygnięcia kontrowersji „realizm–idealizm” w ogóle nie dotyka problemu metafizycznego, nie mówiąc już o jego rozwiązaniu.

SUMMARY

The paper is a polemic against the book by Juliusz Hibner *O rozstrzygalności dwóch nierozstrzygalnych kontrowersji* (*On Decidability of Two Undecidable Controversies*), where Hibner attempts to solve the argument between realism and idealism, directly basing on the achievements of present-day physics, especially of quantum mechanics.

The paper points to the unclear formulation of the controversy of realism versus idealism, primarily due to the ambiguity of the terms, and the methodologically unsatisfactory way of deciding the controversy. Philosophy is not an empirical science and to decide philosophical controversies with the methods directly transferred from mathematical natural sciences will yield no sensible solutions. The decision in Hibner’s book in favour of the idealist standpoint cannot be thus regarded as “definitive and final” since Hibner’s arguments miss the point.

²¹ Por. np. D. Bohm: *Ukryty porządek*, tłum. M. Tempczyk, Warszawa 1988, s. 86–89.

